

Nie mogę nie zacząć od wyrażenia szacunku dla organizatorów za zorganizowanie tej konferencji, na której rozmawiać mamy o rzeczach najważniejszych dla nas wszystkich. Ważnych w bardzo szerokim społecznym kontekście. I nie myślę tu bynajmniej tylko o obecnej pandemii. Weźmy choćby aspekt ekonomiczny – mnożąc setki milionów godzin, które Polacy spędzają na zwolnieniach lekarskich przez wartość ich pracy otrzymujemy olbrzymią sumę. Z badań Banku Światowego wynika, że zdrowie publiczne ma wszędzie bardzo istotny wpływ na tempo rozwoju gospodarczego, zaś możliwa np. w państwach unijnych bez znaczących nakładów systematyczna poprawa zdrowotności powodowałaby wzrost PKB rządu 1,5 proc. rocznie, co dla całej Unii oznaczałoby około 250 mld euro, czyli prawie ¼ jej rocznego budżetu. Musimy także pamiętać, że atmosfera wokół problematyki zdrowia publicznego niezwykle silnie wpływa na poczucie ludzkiej wspólnoty, a to z kolei ma wpływ na wszystkie obszary naszego życia. Obecnie mamy wyjątkowo właściwy, choć oczywiście bardzo przykry czas aby w kompetentnym gronie rozmawiać o sprawach naszego zdrowia. Wyzwań przed nami jest bardzo dużo - będą one z pewnością przedmiotem naszych debat jeszcze przez wiele lat.

Jeśli miałbym wymienić zagadnienia, które wg. mnie są dziś kluczowe dla szeroko rozumianego zdrowia publicznego, to niewątpliwie byłaby to szeroko rozumiana profilaktyka, przestrzeganie zasad zdrowotnego bezpieczeństwa oraz skuteczność prac nad środkami chroniącymi nas przed zarażaniem, ale także – w szerszym kontekście - wyzwania, także etyczne, związane z opracowywaniem i wdrażaniem nowych technologii oraz personalizacją opieki medycznej.

Olbrzymim zadaniem stojącym przed nami jest zbudowanie skutecznego systemu profilaktyki zdrowotnej. Systemu z jednej strony wzmacniającego zdrowotny dobrostan i motywującego społeczeństwo do zachowań prozdrowotnych, z drugiej strony oczywiście angażującego cały system edukacji oraz media do promocji znaczenia takich zachowań, a system ochrony zdrowia do szerokiego merytorycznego wsparcia w tych działaniach.

Musimy także pamiętać, że wchodzimy w erę, którą nazywamy „postcyfrową”. Komputer mają już dzisiaj wszyscy, teraz chodzi o to, żeby go dobrze wykorzystywać. Niezwykle ważne jest zatem umiejętne wydobywanie synergii ze współpracy systemu ochrony zdrowia z sektorem nowych technologii. Z satysfakcją trzeba podkreślić, że nasz kraj dokonał istotnych postępów na drodze do informatyzacji systemu ochrony zdrowia. Zauważmy jednak także, że istnieje bardzo wiele przykładów wdrażania nowych technologii, które z jednej strony są potencjalnie bardzo skuteczne, a z drugiej niosą wielkie problemy etyczne. Dla przykładu - w sytuacji, w której mamy dzisiaj wielkie osiągnięcia w zakresie inżynierii genetycznej czy wspomagających lekarza zastosowań sztucznej inteligencji musimy zawsze pamiętać o wielkich etycznych wyzwaniach towarzyszących wdrażaniu tych innowacyjnych rozwiązań. Monitoring zachowań ludzi w kontekście śledzenia rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych wobec potrzeby ochrony danych osobowych jest tego bardzo aktualnym przykładem.

Bardzo szeroko oczekiwanym wdrożeniem nowych technologii do codziennej praktyki jest dzisiaj określane terminem telezdrowie. Termin ten odnosi się do całokształtu pomocy medycznej oferowanej pacjentom zdalnie z wykorzystaniem najróżniejszych urządzeń elektronicznej komunikacji. Potencjał kryjący się w mądrze zastosowanej idei telezdrowia jest olbrzymi – idei oczywiście zawsze rozumianej jako asysta lekarza, a nie jego całkowite zastępstwo. Korzyści z wdrożenia metod telezdrowia są ważne dla całego systemu ochrony zdrowia – w istocie wielu ekspertów twierdzi dzisiaj, że to jedyna droga do poprawy czy wręcz

rozwiązania niezwykle skomplikowanych problemów stojących przed tym systemem praktycznie we wszystkich krajach.

Mówiąc o nowych technologiach mówimy oczywiście także o nauce. Z pandemii i wielu innych wydarzeń o szerokim zasięgu społecznym wynika jasno, że musimy aktywnie i racjonalnie myśleć o właściwym wyznaczaniu priorytetów badawczych koncentrując wsparcie w obszarach, w których efekty rozwoju wiedzy są najbardziej oczekiwane. Za obszary zasługujące wg mnie na takie preferencyjne traktowanie uważam bez cienia wątpliwości nauki medyczne i jej wsparcie warunkujące rozwój telezdrowia, a więc zastosowania sztucznej inteligencji, inżynierię biomedyczną, badania dotyczące nowych materiałów ważnych m.in. w terapii wielu obrażeń, ale także badania społeczne, w tym etykę, której – jak powiedzieliśmy – rozstrzygnięcia będą nam coraz częściej potrzebne w codziennym życiu wypełnionym nowymi technologiami. Innymi słowy, mówiąc o nowych metodach diagnostyki i terapii musimy zawsze być także świadomi ewentualnych zagrożeń.

Jeszcze innym wyzwaniem stojącym przed nami jest konsekwentne uwspólnianie systemów opieki zdrowotnej w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Wymiana między nimi danych dotyczących chorób i sukcesów w ich zwalczaniu miałyby olbrzymie znaczenie dla pogłębionych badań i rozwoju spersonalizowanych terapii. Wg uznanych ekspertów dotyczy to szczególnie chorób rzadkich, nowotworów i chorób mózgu, nie wspominając już nawet o chorobach zakaźnych. Ważne byłoby wypracowanie sposobów porównywania stosowanych metod leczenia i współpraca europejskich placówek je stosujących. Pomocą w dostępie do zagranicznych danych powinien okazać się powstający w UE Jednolity Rynek Cyfrowy, oczywiście przy ścisłym spełnianiu wymogów ochrony prywatności danych. Unijna współpraca powinna owocować większym naciskiem na zaniedbane w wielu krajach działania prewencyjne, obejmującym prozdrowotną edukację i wczesne wykrywanie schorzeń. Ogólnoeuropejskie normy dotyczące zdrowej żywności jawią się na przykład w tym kontekście jako znacznie ważniejsze od setek innych regulacji przyjmowanych na unijnym poziomie. Pamiętajmy, że trudno jest nawet marzyć o powstaniu wspólnej, europejskiej opinii publicznej niezbędnej do bardziej efektywnego zarządzania wspólnotą bez poprawy działań na rzecz wyrównywania poziomu świadczonych w poszczególnych państwach usług medycznych, czyli sprawy budzącej wszędzie olbrzymie społeczne emocje. Jak wykazuje wiele poważnych analiz, ambitna idea ujednoczonego systemu opieki medycznej w całej Unii nie jest bynajmniej nierealna. Zacząć można by jej realizację od przekierowania na ten cel części środków z unijnego budżetu zakładając, że korzyści z takiej polityki szybko przełożyłyby się na wzrost spójności Unii i poparcie dla jej działań. Czas nagli – początkowy brak aktywności Komisji Europejskiej w sprawie epidemii koronawirusa, opóźnianie wspólnotowej pomocy dla najbardziej zainfekowanych państw i fakt, iż w obliczu zagrożenia państwa członkowskie zdecydowały w pierwszej kolejności o zamknięciu swoich wewnątrzunijnych granic świadczą jednoznacznie o konieczności zasadniczej zmiany w myśleniu europejskich polityków.

Od nauki oczekujemy dzisiaj m.in. odpowiedzi na pytanie jak długo jeszcze potrwa obecna pandemia. Słyszę dużo hipotez bazujących na przetwarzaniu pojawiających się faktów i tworzeniu prognoz rozwoju pandemii niejako patrząc wprzód – wg mnie ważną lekcją jest jednak także spojrzenie do tyłu i przyjrzenie się rozwojowi i długości trwania innych chorób

zakaźnych. Niestety najbardziej prawdopodobna okazuje się wtedy teza iż covid-19 nigdy całkowicie nie ustąpi, choć oczywiście nasze działania będą miały olbrzymi wpływ na jej zasięg i częstotliwość ponownego pojawiania się. Wg mojej z pewnością niepełnej wiedzy jedyną globalną chorobą zakaźną którą udało się całkowicie zlikwidować na drodze szczepień była wietrzna ospa - w roku 1980 choroba ta została uznana za pierwszą i dotychczas jedyną, całkowicie unicestwioną chorobę zakaźną. Z drugiej strony weźmy malarię – mimo globalnych działań umiera na nią prawie pół miliona osób rocznie, weźmy trąd, odrę czy gruźlicę – wszystkie obecne wśród ludzi od setek czy tysięcy lat.

W konkluzji powiedzmy, że podwyższanie wydatków na ochronę zdrowia, obok oczywiście empatii dla cierpiących, służy w końcowym efekcie nam wszystkim, także tym (jeszcze) zupełnie zdrowym. Przy czym wydatki te muszą być oczywiście powiązane ze skutecznymi metodami zdrowotnej prewencji i efektywnością całego systemu niesienia pomocy potrzebującym – wśród wielu wyzwań, przed którym stoi nowoczesne społeczeństwo, to chyba jest największe. Mówmy o tym szeroko i dobitnie, zachowując jednak przy tym bardzo pomocny w każdej sytuacji choćby umiarkowany, ale koniecznie racjonalny optymizm – znamy już dzisiaj nieźle diagnozę sytuacji, czas na skuteczną jej terapię!